OBROŃCY POCZTY POLSKIEJ W GDAŃSKU

Na mocy postanowień traktatu wersalskiego, podpisanego w czerwcu 1919 r., Polska zorganizowała w Wolnym Mieście Gdańsku własną służbę pocztowo-telegraficzną (obok istniejącej gdańskiej). Zawieszono polskie skrzynki pocztowe, a umundurowani w polskie uniformy pocztowcy pojawili się na ulicach miasta. Tym niemniej zarówno władze, jak i znaczna część niemieckiego społeczeństwa Gdańska nigdy tego faktu nie zaakceptowała.

Polski Urząd Pocztowo-Telegraficzny nr 3 przy *Heveliusplatz* otwarty został 5 stycznia 1925 r. Ulokowano go w budynku dawnego pruskiego szpitala garnizonowego. Od 1 sierpnia 1926 r. nosił on numer pierwszy. Mieściła się w nim także Dyrekcja Poczt i Telegrafów Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku i mieszkania służbowe dla pracowników.

Kilkanaście lat funkcjonowania Poczty Polskiej naznaczone zostało konfliktami i szykanami ze strony niemieckiej. Do najbardziej znanych należy spór o polskie skrzynki pocztowe (1925 r.), a także tzw. wojna o znaczki (1938 r.). W latach 1938–1939 coraz częstsze były również akty fizycznej agresji wobec pocztowców.

Polskie władze, zdając sobie sprawę z zagrożenia, a zwłaszcza obawiając się działań dywersyjnych, zdecydowały się na podjęcie środków bezpieczeństwa. Urzędnicy Poczty zostali uzbrojeni. Placówka została również wzmocniona kadrowo dzięki przeszkolonym wojskowo pracownikom z Gdyni i Bydgoszczy. Od kwietnia 1939 r. Polski Urząd Pocztowo-Telegraficzny nr 1 miał również dowódcę obrony, którym był ppor. rez. inż. sap. Konrad Guderski ps. „Konrad". Ten doświadczony oficer rezerwy pracował wcześniej jako pracownik cywilny Ekspozytury nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego. Na jego zastępcę wyznaczono Alfonsa Flisykowskiego. Pod koniec sierpnia pocztowcy uzbrojeni byli w lekką broń maszynową, pistolety i granaty.

1 września 1939 r. o godz. 4.45 rozpoczęła się heroiczna obrona Poczty Polskiej. Trwała czternaście godzin. Wobec przytłaczającej przewagi nieprzyjaciela i braku możliwości pomocy z zewnątrz nie miała znaczenia militarnego. Była natomiast aktem politycznego, a przede wszystkim symbolicznego oporu wobec niemieckiej agresji.

Po stronie agresora w walkach wzięło udział ponad 180 funkcjonariuszy. Rekrutowali się z jednostek *Schutzpolizei*, SS-*Wachsturmbann* „Eimann" i SS-*Heimwehr Danzig*. Do złamania polskiego oporu Niemcy użyli lekkich dział polowych, haubicy, wozów pancernych, materiałów wybuchowych i środków łatwopalnych – benzyny. Akcję nadzorował komendant gdańskiej policji porządkowej (*Schutzpolizei*) Willy Bethke. W trakcie walk atakujący ściągnęli kolejne posiłki.

W trakcie bohaterskiej obrony pocztowcy odparli trzy ataki. Ostatecznie Niemcy zdecydowali się podpalić benzyną budynek, by w końcu zmusić Polaków do poddania się. Po stronie polskiej zginęło osiem osób; jako pierwszy poległ dowódca obrony ppor. Konrad Guderski (ur. 1900). W trakcie walk i pożaru zginęli: Brunon Marszałkowski (ur. 1904), ekspedient; Stanisław Rekowski (ur. 1900), ekspedient; Bronisław Szulc (ur. 1910), pocztylion i dwie niezidentyfikowane do dziś ofiary. Poddając się zostali zamordowani: dr Jan Michoń (ur. 1888), p.o. dyrektora Poczt i Telegrafów RP w Gdańsku, a także Józef Wąsik (ur. 1894), naczelnik Polskiego Urzędu Pocztowo-Telegraficznego nr 1, żołnierz Legionów Polskich i powstaniec śląski. Po zakończeniu działań zbrojnych wskutek odniesionych ran i ciężkich poparzeń we wrześniu i październiku 1939 r. zmarli: Bernard Binnebesel (ur. 1893), starszy asystent; Stefan Cywiński (ur. 1907) st. asystent; Alojzy Franz (ur. 1905), st. asystent; Józef Mitkowski (ur. 1885), kontroler; Erwina Barzychowska (ur. 1929), wychowanica dozorcy i Jan Pipka (ur. 1872), dozorca.

Pozostałych 39 pocztowców przeszło gehennę aresztowania i brutalnego śledztwa. Początkowo przetrzymywani byli w gmachu Komendy Policji przy *Karrenwall* (ul. Okopowa), a następnie w kazamatach dawnych pruskich fortyfikacji na Biskupiej Górce. Sfingowane śledztwo w sprawie pocztowców poprowadził dr Hans-Werner Giesecke (oficer sądowy przy Grupie Eberhardta). Do końca września sąd polowy, pod przewodnictwem dr. Kurta Bode, skazał bezprawnie na karę śmierci 38 osób.

Wyrok wykonano 5 października 1939 r. na terenie zespołu strzelnic policyjnych na Zaspie. Wśród zamordowanych byli: Władysław Bazgier (ur. 1911), starszy asystent; Stefan Bączkowski (ur. 1906), pocztylion; Jan Banaszkowski (ur. 1904), pocztylion; Heliodor Becker (ur. 1904), st. asystent; Andrzej Bińkowski (ur. 1902), pocztylion; Florian Budziak (ur. 1911), pocztylion; Alojzy Bela (ur. 1899), pocztylion; Maksymilian Cygalski (ur. 1900), st. asystent; Jan Ellwardt (ur. 1905), ekspedient; Alfons Flisykowski (ur. 1902), podreferendarz w Dyrekcji Poczt i Telegrafów RP w Gdańsku; Kazimierz Gdaniec (ur. 1907), kierowca; Konrad Grotha (ur. 1906), pocztylion; Jan Klimek (ur. 1889), st. ekspedient; Franciszek Klinkosz (ur. 1889), ekspedient; Władysław Koprowiak (ur. 1897), st. asystent; Franciszek Krause (ur. 1900), pocztylion; Franciszek Kuntz (ur. 1907), st. pocztylion; Władysław Kupka (ur. 1914), ekspedient; Wojciech Kurkowski (ur. 1893), st. ekspedient; Augustyn Lis (ur. 1900), st. pocztylion; Franciszek Magulski (ur. 1904), st. ekspedient; Bernard Majewski (ur. 1900), st. pocztylion; Franciszek Mionskowski (ur. 1897), st. pocztylion; Jan Nowak (ur. 1890), kierownik Oddziału; Stefan Nowakowski (ur. 1901), ekspedient; Kazimierz Orzechowski (ur. 1915), asystent; Brunon Piełowski (ur. 1902), kierowca; Sylwester Płoszyński (ur. 1906), pocztylion; Ignacy Połom (ur. 1898), st. ekspedient; Aleksander Racki (ur. 1903), ekspedient; Franciszek Rąbca (ur. 1904), ekspedient; Kazimierz Rogaczewski (ur. 1903), ekspedient; Józef Rzepka (ur. 1899), st. ekspedient; Leon Schreiber (ur. 1912), mł. pocztylion; Ignacy Sikorski (ur. 1895), kierownik referatu; Józef Strzelecki (ur. 1887), st. ekspedient; Piotr Teshmer (ur. 1894), kancelista PKP; Leonard Wiśniewski (ur. 1904), ekspedient. Szczątki pochowano również na Zaspie.

Mogiłę odnaleziono dopiero 27 sierpnia 1991 r. przy al. Jana Pawła II w Gdańsku. W tym miejscu znajduje się dziś pomnik „W Hołdzie Bohaterom".

Jednej osobie, Leonowi Fuzowi (ur. 1895), st. technikowi, udało się odłączyć od grupy 39 aresztowanych pocztowców. Był przetrzymywany w KL Stutthof, podobozie Nowy Port, w końcu zamordowany 13 grudnia 1939 r. w Lasach Piaśnickich. Również jako więzień obozu Stutthof został rozstrzelany 22 marca 1940 r. w masowej egzekucji 67 Polaków, wybitnych działaczy na rzecz polskości w Wolnym Mieście Gdańsk, st. asystent Alfons Papka (ur.1906).

Na cmentarzu na Zaspie Niemcy pogrzebali ciała pocztowców poległych w trakcie obrony i zmarłych w szpitalach – obecnie ich nagrobki znajdują się w Alei Wybitnych Polaków oraz w kwaterrze nr II. Zamordowany w obozie Stutthof Alfons Papka został upamiętniony w kwaterze nr X. W 1992 r., po odnalezieniu masowego grobu 38 obrońców, ich szczątki przeniesiono na cmentarz do specjalnie zbudowanego grobowca. Pomnik, odnowiony w 2005 r., obecnie nawiązuje do ceglanej elewacji historycznego budynku Poczty Polskiej w Gdańsku. Ofiary te wcześniej zostały upamiętnione symbolicznymi nagrobkami w Alei Wybitnych Polaków i kwaterze XXVII, podwójnych upamiętnień nie zdecydowano się zlikwidować.

Obronę Poczty Polskiej i późniejszą eksterminację jej obrońców przeżyło 5 osób.

KOLEJARZE I CELNICY Z SZYMANKOWA

W kwaterze nr II, pośród pomordowanych żołnierzy Wojska Polskiego i obrońców Poczty Polskiej, spoczywają kolejarze i celnicy. To ostatnia załoga polskiego posterunku celnego w Szymankowie. Zostali zamordowani zanim padły pierwsze strzały z pancernika Schleswig-Holstein.

Na mocy postanowień traktatu wersalskiego, podpisanego w czerwcu 1919 r., utworzono Wolne Miasto Gdańsk. Jego terytorium zostało włączone do obszaru celnego Rzeczypospolitej. Polscy urzędnicy zyskali prawo do kontroli celnej na granicach, wspólnie z gdańskimi celnikami.

Polsce przyznano również prawo własności kolei. W 1921 r. powstała Dyrekcja Polskich Kolei Państwowych, a od 1933 r. Biuro Gdańskie PKP. Mieściło się ono w budynku przy ul. Dyrekcyjnej.

Od początku lat dwudziestych polscy kolejarze i celnicy kontrolowali ruch na kolejach i na granicy Wolnego Miasta Gdańska. Budziło to sprzeciw zarówno niemieckich władz jak i społeczeństwa. Z czasem mundury polskich urzędników stały się przyczyną wielu coraz bardziej brutalnych szykan.

Polscy celnicy pełnili w Gdańsku szczególne zadania. Ludność Wolnego Miasta miała prawo bezcłowego sprowadzania na własny użytek towarów, które często sprzedawała dalej przez nieszczelną granicę. Powodowało to znaczący uszczerbek dla polskiego skarbu państwa. Niemieccy celnicy, stojący po obu stronach pruskiej i gdańskiej granicy, niewystarczająco sprzeciwiali się temu procederowi. Zagrożeniem dla polskiej racji stanu był również przemyt przez granicę broni i amunicji.

Szymankowo, w 1939 r. noszące nazwę *Simonsdorf*, było niewielką wsią leżącą w południowej części Wolnego Miasta Gdańska. W tamtym czasie pełniło funkcję ważnego węzła kolejowego, łączącego Berlin z Królewcem. W bezpośredniej bliskości były duże stacje kolejowe: Malbork (w niemieckich Prusach Wschodnich) oraz Tczew na polskim Pomorzu. To w Szymankowie odbywała się odprawa celna towarów na trasie tranzytowej z Rzeszy Niemieckiej do Prus Wschodnich. W pobliskim Kałdowie (*Kalthof*) urządzono punkt odprawy w komunikacji pasażerskiej.

Praca w tej placówce nigdy nie była łatwa, a w miesiącach poprzedzających wybuch II wojny światowej sytuacja jeszcze się pogorszyła. Począwszy od kwietnia 1939 r. nasiliły się napady, pobicia i szykany wobec polskich urzędników. 5 kwietnia aresztowany został pod zarzutem szpiegostwa dróżnik dojazdowy PKP Paweł Karczewski. W maju niemiecka bojówka ciężko pobiła Brunona Gregorkiewicza, zawiadowcę stacji PKP w Marynowach. W tym samym miesiącu zniszczono budynek polskich inspektorów celnych w Kałdowie. W sierpniu ciężko postrzelono żonę Pawła Karczewskiego, Bolesławę. Codziennością były szykany polegające na odmowie sprzedaży Polakom towarów powszedniego użytku.

Swój ostatni obowiązek kolejarze i celnicy wypełnili w nocy z 31 sierpnia na 1 września 1939 r. Niemcy postanowili wówczas zająć strategicznie ważne mosty tczewskie, zaminowane i strzeżone przez polskie wojsko. W tym celu użyli podstępu – przejęli polski pociąg towarowy, który wyruszył z Malborka do Tczewa, gdzie miał unieszkodliwić żołnierzy pilnujących mostów. W akcji uczestniczyły dwie grupy żołnierzy 41 pułku saperów i dywersyjne grupy bojowe podległe królewieckiej *Abwehrze*.

Pierwsza część planu powiodła się: pociąg z niemiecką załogą, przebraną w polskie mundury kolejowe, wyruszył w stronę Tczewa. Za nim wyruszył pociąg pancerny. Czujni polscy kolejarze nie dali się jednak zaskoczyć i zaalarmowali swoich kolegów jak i żołnierzy w Tczewie. Pierwszy wystrzelił rakietę alarmową inspektor celny Stanisław Szarek, natomiast zawiadowca stacji Paweł Szczeciński skierował nadjeżdżający pociąg na boczny tor. Atakujący Niemcy stracili przez to cenny czas. O godzinie 6.00 Wojsko Polskie wysadziło przyczółek wschodni mostu w Tczewie, a wkrótce potem (o godz. 6.45) przyczółek zachodni.

Niezależnie od działań wojskowych Niemcy zaczęli wprowadzać w życie wcześniej powzięty zamiar wymordowania polskich kolejarzy i celników. Polaków mordowano zarówno w miejscu pracy, jak i w mieszkaniach. Jako pierwszy, o godz. 2, zginął Eugeniusz Jarszyński, natomiast o godz. 4 Paweł Szczeciński. Potem przyszła kolej na pozostałych urzędników i cywilów. Bezpośrednim sprawcą masakry był Hermann Gröning – starszy wachmistrz żandarmerii Wolnego Miasta Gdańska.

1 września 1939 r. zginęło 13 kolejarzy: Marian Chmielecki (ur. 1890), starszy asystent, p.o. kasjera biletowego; Maksymilian Gołembiewski (ur. 1908), nastawniczy; Roman Grubba (ur. 1909), zwrotniczy; Paweł Kraiński (ur. 1900), zwrotniczy; Alojzy Alfons Łukowski (ur. 1911), nadzorca przewodów; Artur Okroy (ur. 1909), kasjer biletowy; Mieczysław Olszewski (ur. 1913), zawiadowca odcinka drogowego; Paweł Plath (ur. 1912), zwrotniczy; Alfons Runowski (ur. 1910), asystent, p.o. dyżurnego ruchu; Aureli Antoni Strzempkowski (ur. 1882), restaurator dworcowy; Paweł Alfons Szczeciński (ur. 1908), zawiadowca stacji; Gerard Albert Wilgorski (ur. 1913), adiunkt, dyżurny ruchu; Jan Izydor Żelewski (ur. 1900), torowy.

W tym samym czasie poległo 5 celników: Stanisław Józef Szarek (ur. 1913), dowódca inspektorów celnych; Władysław Kamiński, inspektor celny; Jan Michalak, inspektor celny; Eugeniusz Jarszyński (ur. 1896), kierowca Inspektoratu Ceł; Ignacy Wasilewski (ur. 1893), inspektor celny. Wśród ofiar był również nierozpoznany oficer polskiego wywiadu ps. „Kordian".

Niemcy zamordowali również osoby cywilne: Elżbietę Lessnau (ur. 1917), żonę Alfonsa Lessnau, będącą w zaawansowanej ciąży i Helenę Szczecińską (ur. 1901), siostrę zawiadowcy stacji. Z posterunku w Szymankowie ciężko ranny ocalał Alfons Lessnau (1914–1989). 1 września trwały również aresztowania polskich kolejarzy na terenie całego Wolnego Miasta Gdańska. Zajęto także gmachy kolejowe administrowane przez Rzeczpospolitą.

Ciała pomordowanych w Szymankowie Niemcy umieścili w rowie. Mogiłę opatrzyli obraźliwym napisem: *Tu leży polska mniejszość narodowa*, później profanacyjnie urządzili w tym miejscu śmietnik. Po wojnie, w 1947 r., zabitych kolejarzy i celników ekshumowano i przeniesiono na cmentarz na gdańskiej Zaspie. Jedynie Roman Grubba został pochowany przez rodzinę na cmentarzu w Gdańsku Oliwie. W miejscu zbrodni w Szymankowie ofiary upamiętnia pomnik i tablica na budynku dworca.

1

2

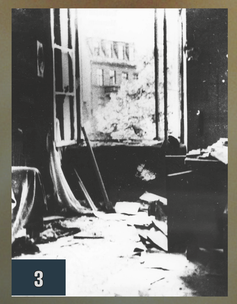
3

4

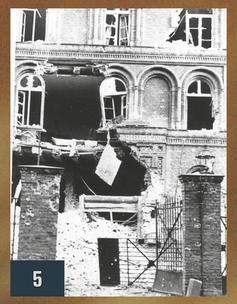
5

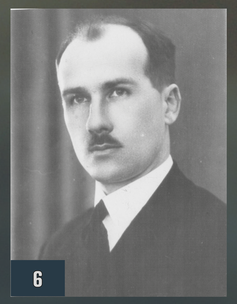
6

7

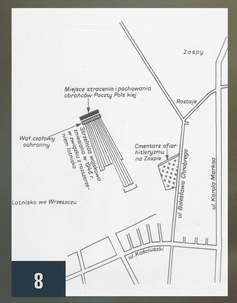
Zaspy
Miejsce straceń i pochowania obrońców Poczty Pols kiej
Rusałka
Wał ziemny ochronny
Cmentarz ofiar hitleryzmu na Zaspie
Cmentarz Wojenny
Cmentarz Parafialny
Cmentarz Żydowski
Cmentarz Żydowski
Cmentarz Żydowski